W hołdzie twórcy Festiwalu Czesko-Polskiego

Napisano dnia: 2020-07-26 14:25:24

KUDOWA-ZDRÓJ. Paweł Królikowski przyzwyczaił uczestników wymyślonego przez siebie Festiwalu Czesko-Polskiego do dynamicznej gali koncertowej z udziałem znanych artystów. Takie miały miejsce podczas czterech edycji tego wydarzenia, których był aktywnym uczestnikiem. Tegoroczna gala, odbywająca się w minioną sobotę, miała już zupełnie inny wymiar; była hołdem oddanym temu aktorowi w warunkach narzuconych przez pandemię koronawirusa. Organizatorzy imprezy mogą być zadowoleni z faktu, że stanęli na wysokości zadania.

Rodzice Pawła Królikowskiego, żona Małgorzata, synowie Antoni i Jan na kudowskiej scenie

Niedziela jest ostatnim dniem V Festiwalu Czesko-Polskiego imienia Pawła Królikowskiewgo. Zainaugurowany został w Nachodzie, przy udziale m.in. burmistrz Kudowy-Zdroju **Anety Potocznej** i starosty tego czeskiego miasta **Jana Birke'go**, gdzie doszło do wystawy starych samochodów osobowych wyprodukowanych w obu partnerskich krajach. Później pojazdy dotarły kawalkadą do Kudowy-Zdroju, dając w uzdrowisku początek kinu samochodowemu, towarzyszącemu festiwalowi i stwarzającemu możliwość bezpiecznego - z racji wszechobecnego koronawirusa - udziału w jego ofertach. Tymi były seanse filmowe, podczas których prezentowano obrazy z udziałem m.in. Pawła Królikowskiego.

Główną pozycją drugiego dnia wydarzenia, poprzedzoną m.in. konkursem piosenki polsko-czeskiej, był koncert galowy pt. "Serca nie gasną", dedykowany pomysłodawcy tego festiwalu. Poprowadził go sam w sobie będący doskonałością dziennikarz i artysta kabaretowy **Artur Andrus**, który licznie zebranej widowni przybliżył postać Pawła Królikowskiego. Uczynił to w sposób nietuzinkowy, dzięki czemu koncert w przeważającej części przebiegł w humorystycznym, zarazem lekkim wydaniu. Duża w tym zasługa **Małgorzaty Ostrowskiej-Królikowskiej** - żony Pawła - oraz ich synów **Antoniego** i **Jana**, którzy w Muszli Koncertowej przywołali fakty z rodzinnej przeszłości.

Przez kilkadziesiąt minut gali - za pośrednictwem telebimu - koncertowali znani czescy i polscy przyjaciele zmarłego aktora, wykonując utwory specjalnie zaaranżowane na to wydarzenie. Park Zdrojowy może tym razem nie mienił się feerią kolorów, jak było poprzednio, ale nie popadł w wielki smutek, od którego patron festiwalu zawsze starał się dystansować dowodząc, że zawsze wydarzyć się może coś lepszego, weselszego...

Piąta edycja transgranicznego festiwalu, przynosząca także spotkania z literaturą, sztuką a nawet kulinariami obu narodów, jest dowodem na to, że dobrze zasiane ziarno zawsze da owoce. W Kudowie-Zdroju i Nachodzie, dzięki wielkiemu zaangażowaniu rodziny Królikowskich oraz szerokiego grona osób ją wspierających z tych owoców zamierza się korzystać jak najdłużej.

(bwb)

Foto **DKL24.PL + FCzPl**